Cena 10 gr

POTĘGA POLSKI BEZ ŻYDÓW

ORGAN WALKI Z ŻYDO-KOMUNĄ

ROK II. POZNAŃ, DNIA 17 STYCZNIA 1937 NR 3

Żydzi-komisarze

na czele „międzynarodowych brygad" w Hiszpanii

W dziennikach angielskich pojawiły się ostatnio niezwykle ciekawe korespondencje z Hiszpanii, podające szereg nieznanych faktów o organizacji t. zw. brygad międzynarodowych.

Korespondent „News Chronicle" podaje, iż do tej pory udało mu się stwierdzić istnienie dwóch brygad międzynarodowych o niesłychanie mieszanym składzie osobowym. — Wszystkie narody świata — zaznacza korespondent — mają w nich swoich przedstawicieli. Najliczniej jednak występują tam antyfaszystowscy emigranci włoscy, zamieszkujący francuski pas pogranicza w okolicy Nicei i Mentony, oraz Niemcy, przeciwnicy Hitlera. Są w nich również przedstawiciele szeregu narodów południowo - amerykańskich.

Zastanawiający jest szczególnie liczny udział żydów z Anglii, z Polski, i z Francji. Zajmują oni przede wszystkim w komendzie brygad i prawie wyłącznie stanowiska komisarzy politycznych, których zadaniem jest podtrzymywanie ideowego nastawienia brygad.

Brygady międzynarodowe posiadają podział na kompanie według narodowości i języka danych ochotników. Z tego względu w Madrycie słyszy się komendę w najróżnorodniejszych językach świata. Brygady były formowane przez kilka miesięcy w Barcelonie i są dobrze wyszkolone. Korespondent „News Chronicle" podkreśla, że są one świetnie uzbrojone w automatyczne karabiny ręczne, oraz w liczne karabiny maszynowe.

Początkowo na froncie madryc-



„WÓDZ" MIĘDZYNARODOWEJ BRYGADY.

Na zdjęciu widoczny generał Hans (w środku), żywo rozprawiający z grupą oficerów międzynarodowej brygady.

Trzeba postawy czynnej

Oddawna prowadzi się już w Polsce walkę o rozwiązanie jednego z najbardziej tragicznych i palących zagadnień naszego narodu: o rozwiązanie sprawy żydowskiej.

Do walki tej stanęli ludzie, którzy poznawszy grozę położenia, rozpoczęli żmudną i narażającą na przykrości, pracę.

Rozgrywając walkę na wszystkich terenach — we wszystkich środowiskach, we wszystkich dziedzinach, doprowadzili do tego, że społeczeństwo polskie uświadomiwszy sobie niebezpieczeństwo żydowskie, rozpoczęło wypierać żydów z ich dotychczasowego stanu posiadania w życiu gospodarczym.

Piętnując i wskazując palcami żydów, zatruwających życie polityczne i społeczne, stworzyli coraz głębiej zaznaczający się przedział pomiędzy Polakami i żydami, zmieniając do gruntu nastawienie psychiczne każdego Polaka w stosunku do żydostwa.

Dzięki tej czynnej postawie niewielkiej garstki ludzi, w ciągu ostatnich kilku lat idea narodowa na odcinku żydowskim została przyjęta przez cały niemal naród, za wyjątkiem jedynie zażydzonej, od żydów zależnej i przez nich kierowanej i bałamuconej socjał-komuny.

Widocznymi znakami tego stały się tysiące warsztatów pracy założonych przez Polaków na miejsca zlikwidowanych żydowskich placówek zarobkowych. Powiaty: opoczyński, radomski, częstochowski, bialski, wysoko-mazowiecki, zamojski i wiele wiele innych oraz Łódź z rosnącym ciągle stanem posiadania polskiego w dziedzinie handlu ukazały, iż zbliżamy się do chwili ostatniego załatwienia sprawy żydowskiej.

Dziś już najważniejszym nie jest pytanie „z żydami, czy przeciw żydom", ale **„jak przeciw żydom"**.

Są bowiem jeszcze pod tym względem różnice w poglądach, które jak najszybciej muszą zniknąć. Bo im prędzej te różnice zginą, tym prędzej sprawa żydowska zostanie rozwiązana.

A ponieważ chcemy, by została ona rozwiązana całkowicie, to znaczy, by w Polsce nie pozostał ani jeden żyd, któryby mógł być świadectwem naszej smutnej przeszłości w tym względzie, przeto musimy uciec się do radykalnych sposobów rozwiązania zagadnienia żydowskiego.

Naród polski winien się zdobyć na załatwienie zdecydowane i skuteczne, tak by żydzi sami zaczęli się domagać terenów, na które mogliby z Polski uciekać. Postawą naszą musimy doprowadzić do tego, by naczelnym hasłem żydostwa stało się: **„wszędzie, byle nie w Polsce!"** Trzeba stworzyć takie warunki, by żydzi u nas nie mieli co robić, ani co jeść. Wzorem tego był Przytyk. Nie kupujmy i nie sprzedawajmy niczego żydom. Niechaj na każdym kroku spotykają się z ogólną, jednolitą, zdecydowanie nieprzychylną postawą społeczeństwa polskiego.

Niech ziemia polska nie będzie im przytułkiem, niechaj drży im pod nogami, niechaj czują otchłań przed sobą. Wówczas napewno znajdzie się wśród nich jakiś Mojżesz, który ich wyprowadzi „z domu niewoli".

Niech powszechne zrozumienie konieczności nieubłaganej walki z żydostwem, da siły do czynu, który pozwoli zrzucić z rąk narodu polskiego, ciążące na nim kajdany niewoli żydowskiej.

Niechaj zrodzi się wola, oparta o świadomość potrzeby walki z siłami gnębiącymi Polskę, która pozwoli dojść nam do zwycięstwa.

W numerze ankieta . . .

Jakie stanowiska opanowali żydzi w Polsce?

Niechaj wszyscy odpowiedzą na to pytanie!

kim brygady występowały jednolicie, jednakże, ze względu na znaczną ilość strat, ponoszonych przez nie, a przeto znaczny ubytek tworzących je „ideowych żołnierzy rewolucji", rozproszono je na froncie i rozmieszczono żołnierzy brygad międzynarodowych w linii oddziałów rządowych — po jednym żołnierzu „międzynarodowym" na czterech żołnierzy hiszpańskich.

Zadaniem żołnierzy „międzynarodowych" jest podtrzymanie dyscypliny bojowej właściwych obrońców Madrytu.

Wróg Polski nr. 2
w nowej postaci

Łatwość tworzenia „frontów ludowych" jest konsekwencją wspólnie wyznawanej przez większość członków składowych „frontów" doktryny. Socjalizm głosi hasła walki z religią, rodziną, tradycją, walki pomiędzy klasami i t. p. Komuniści głoszą te same hasła, tylko w sposób konsekwentniejszy i mocniejszy. Socjalizm zatem jest z komunizmem blisko spokrewniony i pcha masy socjalistyczne ku komunizmowi. Ludowcy, zwłaszcza wychowani przez „Wyzwolenie", „Str. Chłopskie" i t. p., mają również wiele punktów stycznych z komunistami, że wymienimy tylko ich klasowość, walkę z religią i t. p.

To wszystko jednak komunistom nie wystarcza. Pragną oni wciągnąć w sferę swoich wpływów i użyć do walki z „faszyzmem" i inne, dotychczas wrogie, „burżuazyjne" ugrupowania. Wyszukują więc przede wszystkim i wysuwają na czoło swych haseł programowych momenty zbliżające, a unikają rozdzielających. Głoszą więc np. u nas konieczność rozwiązania sejmu, nowych, demokratycznych wyborów, amnestii dla więźniów politycznych zniesienia cenzury, przymierza z Francją, Czechosłowacją i Z. S. S. R., a zerwania z hitlerowskimi Niemcami, rozwiązania organizacyj „faszystowskich". Dla „ukraińców" mają hasło oderwania od Polski ziem południowo - wschodnich. We Francji domagają się uruchomienia robót publicznych, podwyższenia płac i emerytur, walki z wyludnieniem.

Są to, jak widzimy, hasła, pod którymi mogą podpisać się ludzie o różnych poglądach i temperamentach politycznych. Chodzi o skupienie dookoła nich jak największej liczby ludzi, o wytworzenie przekonania, że komuniści nie są tacy straszni, jak o nich mówią. Jest to metoda t. zw. „oswajania" z komunizmem, czyli t. zw. ćwierć-, pół-komunizm.

Gdy ryba przynętę połknie, komunizm zaczyna stopniowo i ostrożnie występować z hasłami coraz mocniejszymi, coraz bardziej komunistycznymi.

Jednocześnie z „oswajaniem" od wewnątrz, odbywa się ono i od zewnątrz. Ułatwia się ludziom z zachodu zwiedzanie Rosji Sowieckiej, pokazując przy tym, rozumie się, tylko to, co może im zaimponować, olśnić; wydaje się miliony na znakomicie zorganizowaną propagandę.

Temu samemu celowi służy w dużym stopniu komedia z uchwalaniem w Sowietach nowej konstytucji. Organ rządowy „Izwiestia" tak o konstytucji tej pisał: „w chwili, gdy faszyzm niszczy resztki demokracji, ustawa rosyjska podnosi sztandar demokracji... w chwili, gdy faszyzm... dusi wszelką wolność, Sowiety wprowadzają wolne, bezpośrednie i powszechne prawo głosu...". zaś „Raboczaja Moskwa" przyznała się, że „stalinowska konstytucja winna stać się potężnym narzędziem walki rewolucyjnej..."

Ukryty cel zatem, jakiemu ma służyć nowa konstytucja, jest jasny A jak obłudną i oszukańczą w rzeczywistości jest umysłowość komunistów, niech świadczy tekst projektu art. 124 nowej sowieckiej konstytucji. Czytamy w nim co następuje:

„Aby obywatelom zapewniona była wolność wyznania, Kościół w Z. S. S. R. oddzielony od państwa i szkoła od Kościoła, wolność wykonywania kultów religijnych i wolność propagandy antyreligijnej przyznana jest wszystkim obywatelom..."

Komuniści są dobrymi obserwatorami. Widzą oni, iż w świecie zaznacza się wzrost uczuć religijnych i rozwój idei narodowej. Chcąc wprowadzić zamieszanie do szeregów największych swych wrogów, a jednocześnie obałamucić i opanować dla swych celów słabsze jednostki, nie cofają się przed wysuwaniem obłudnych haseł katolickich i narodowych.

W praktyce, jak wiemy, wolność jest udziałem tylko związków „bezbożników", religie zaś chrześcijańskie są prześladowane.

Sekretarz generalny francuskiej partii komunistycznej Thorez wzywał niedawno we Francji „braci katolików" do współpracy. Powstało tam nawet czasopismo „Terre Nouvelle" — organ „chrześcijańskich komunistów".

Niema większych „patriotów", jak francuscy komuniści. Troszczą się oni o zdolność obronną Francji, o stałość franka itp.

To samo zaczynamy obserwować i u nas. W październiku ub. r. ukazała się ulotka Okr. Komitetu Kom. Partii Polski, w której, między innymi, czytamy takie zdania: „Zabór Gdańska przez Hitlera to klucz do nowego rozbioru Polski... precz z deptaniem konstytucji gdańskiej... zerwać sojusz wojenny z Hitlerem, żądamy paktu bezpieczeństwa z Francją, Czechosłowacją i Związkiem Radzieckim... Niech żyje wolny Gdańsk! Niech żyje wolna Polska!..."

W nocie rządu sowieckiego, wystosowanej w sprawie Trockiego do Norwegii, użyte zostały wyrażenia: „naród sowiecki", „patriotyzm sowiecki" i t. p.

Bałamucenie to, jak widzimy na przykładach, odnosi pewien skutek. Świadczy o tym np. artykuł w „Gońcu Warszawskim" z 4 września ub. r., omawiający proces trockistów w Moskwie. Autor tego artykułu uległ sugestii komunistycznej, biorąc za decydujące nastroje dołów kommistycznych, a nie widząc gry politycznej przewódców komunizmu. Cóż więc powiedzieć można o ludziach mniej wyrobionych.

Pod groźbą klątwy
nie wolno sprzedać ziemi Polakowi

Przepisy Talmudu, dokładnie i szczegółowo określają ustosunkowanie się żyda do „gojów".

W Wilnie żydówka Chowa Kumur i jej córka Fajga sprzedały pomimo ostrzeżeń rabina ziemię chrześcijaninowi Jakubowskiemu, który na kupionej parceli zbudował dom i założył sklepik.

Konkurencja wywołała wielki gwałt w gminie żydowskiej. Zebranie gminy postanowiło ukarać obie żydówki chajrem tj. wyklęciem w domach modlitwy. Cała ludność żydowska ma z polecenia rabina zwalczać obie żydówki wszelkimi sposobami. Winowajczynie będą pochowane na kirkucie pod murem, w miejscu, gdzie chowa się złodziei.

Jest to dla nas przykład. Żydzi odstępce od swoich szeregów niszcza bezwzględnie i wszystkimi środkami.

U nas również przydałaby się „metoda żydowska" w stosunku do różnych żydofilów i durniów, wyłamujących się z pod obowiązku solidarności narodowej.

Masoni polscy w Ameryce

Tajna organizacja masonerii, — twór interesów żydo - komuny, nie zadowala się osłabieniem poczucia narodowego wśród Polaków w kraju żyjących, ale sięga nawet po dusze polskich wychodźców, polskich emigrantów za Oceanem.

Jak się bowiem okazuje, w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej istnieje specjalna loża masońska polska. Loża ta o nazwie „Kościuszko", nosi numer 1085, a siedzibą jej jest Nowy Jork.

Założycielami tej loży są Polacy: Jan A. Wasilewski, Walter A. Klass, Paweł H. Kawecki, Emil S. Brykczyński, Karol Folwarczny, Rudolf Bobornin, Piotr Falkiewicz, Franciszek Golankiewicz, Adam Schyliński, Stefan Zabłocki, Walter Mucha.

Mistrzem polskiej loży masońskiej na wychodźtwie jest Wasilewski, skarbnikiem zaś Emil S. Brykczyński.

Warto zaznaczyć, że pracujący dla żydowskiej masonerii Brykczyński jest honorowym prezesem szeregu stowarzyszeń dobroczynnych w Ameryce i Europie, oraz kawalerem wysokich odznaczeń, w tym „Polonia Restituta", „Pour le Merite", „Czerwonego Orła" i t. d. Posiada także złotą odznakę Związku Sokołów Polskich w Stanach Zjednoczonych.

Fakt, że międzynarodowa organizacja masońska dotarła już nawet do wychodźców polskich, musi wywołać żywe zaniepokojenie społeczeństwa polskiego. Naszych emigrantów musimy utrzymać w ścisłym kontakcie z Polską, związać duchowo z Narodem Polskim. Zbyt to dla nas ważny teren, by dopuszczać nań macki żydowskiej masonerii!

Dygnitarz bolszewicki rządzi nauczycielami!

Sławna już dziś działalność Zw. Nauczycielstwa Polskiego, znanego z ostrych i niewybrednych ataków na społeczeństwo polskie i religię katolicką, nabiera nowego charakteru przez naświetlenie postaci, będącej faktycznym kierownikiem Z. N. P.

Oficjalny bowiem zarząd Związku, tj. Machowski, Kolanko i Nowicki są w rzeczywistości tylko pionkami, wykonawcami rozkazów i poleceń ukrytej, szarej eminencji. **Faktycznym bowiem kierownikiem Z. N. P. i jego ideologiem jest niejaki Mendelbaum - Drzewiecki, były komisarz bolszewicki z Leningradu.**

Były ten dygnitarz bolszewicki, któremu prasa polska poświęciła już cały szereg wzmianek i notatek, wchodzi z ramienia ZNP. do Państwowej Rady Pedagogicznej, a poza tym jest cenzorem książek i podręczników szkolnych.

Jego też dziełem jest wspomniana już akcja ZNP. przeciw Kościołowi Katolickiemu, jego dziełem gorąca ochrona żydostwa w Polsce, jego w końcu dziełem, związanie ZNP. z akcją żydo-komunistycznego „frontu ludowego'.

Czas jednak najwyższy, aby społeczeństwo polskie zdało sobie sprawę z grozy takiego stanu rzeczy! Czas najwyższy, aby od wpływu na wychowanie młodych pokoleń polskich usunąć żydowskich pachołków, byłych bolszewickich komisarzy! Nauczycielstwo polskie musi być silnie związane z Bogiem i z Narodem, a wtedy dopiero będziemy spokojni o przyszłość naszych dzieci, o należyte wyrobienie ich dusz i charakterów.

A p. Mendelbaum i jego towarzysze niech czym prędzej znoszą się do Bolszewii na swoje dawne stanowiska!

W Polsce dla nich miejsca nie ma i nie będzie!

(pp)

Walczymy z żydokomuną

Ucieczka
z raju sowieckiego

Strażnicy sowieccy w okresie świąt Bożego Narodzenia wystrzelali dwie rodziny przeprawiające się przez Dniestr tratwą na stronę rumuńską.

Do brzegu rumuńskiego dobiła tratwa ze zwłokami dwóch mężczyzn, dwóch kobiet i trojga dzieci. Pozostała przy życiu jedynie, ciężko ranna 10-cio letnia dziewczynka.

Rodziny uciekły z Rosji naskutek panującej tam nędzy i głodu.

Uwalniamy Polskę z pęt żydowskich!

Ankieta „Potęgi Polski bez żydów:

Jakie stanowiska opanowali żydzi w Polsce?

Poznajmy całą prawdę!

Niechaj wszyscy pospieszą z odpowiedzią!

Czas zrobić bilans!

Niemal na każdym kroku jesteśmy świadkami nędzy wśród Polaków. Głód i ubóstwo stały się towarzyszem wielu milionów ludzi w mieście i na wsi.

Obdarte, nienasycone, chore i skarlałe bez żadnej radości dzieci, posępni, bez widoków na znalezienie, choćby najgorszej, pracy, którąby stworzyła jakie takie warunki życia, wałęsający się od urzędu do urzędu ojcowie i zgaszone, zrozpaczone losem swoich i swoim matki, nie mające co uwarzyć raz choćby na dzień — to jedni!

Ubrane, syte i zdrowe, zaczepne i hałaśliwe bachory, wiecznie w ruchu, węszący za interesem, mlaskający z zadowolenia, o przebiegłych oczach, ciągle liczący pomnażany majątek ojcowie i wystrojone „upacykowane", szukające przygód matki — to drudzy!

Ci drudzy — to żydzi.

* *

W Polsce jest źle Polakom, gdyż za wiele stanowisk opanowali żydzi. Żydzi są w handlu, rzemiośle, przemyśle, wolnych zawodach, administracji, wojsku, sądownictwie. Wszędzie są, wszędzie mają coś do gadania, wszędzie robią interesy żydowskie.

Czas więc, by wreszcie zrobić bilans, który nam ukaże całą prawde, który będzie argumentem dla nas, iż za wiele rozpleniło się w Polsce tego zła.

Bilans ten trzeba zrobić, choćby jak największe przeszkody przyszło pokonać, bo nie wątpimy, iż żydzi użyją wszelkich swoich wpływów, by nie dopuścić do tego. A niedopuszczenie do zrobienia bilansu, z którejkolwiek strony by przyszło, będzie dowodem, że bardzo źle jest już z nami, że trzeba szukać radykalnych lekarstw na pozbycie się choroby.

Wzywamy wszystkich szczerych Polaków do zrobienia wspólnego bilansu. W miarę swych sił i możności niechaj każdy niesie pomoc w akcji, którą z numerem dzisiejszym Redakcja **„Potęgi Polski bez żydów"**, rozpoczyna.

Ogłaszamy ankietę na temat:

JAKIE STANOWISKA OPANOWALI ŻYDZI W POLSCE?

Wszyscy, którzy mogą tylko coś na ten temat powiedzieć, i którzy czują potrzebę zrobienia takiego bilansu, niechaj napiszą do **Redakcji „Potęgi Polski bez żydów" w Poznaniu, ul. Stroma 27 m. 5**, listy, w których należy podać:

a) miejscowość,
b) instytucję (urząd, przedsiębiorstwo itp.),
c) dokładne imię i nazwisko żyda,
d) stanowisko zawodowe,
e) stanowisko w życiu politycznym, kulturalnym itd.,
f) członków rodziny oraz jakie zajmują stanowiska,
g) odznaczenia,
h) majątek,
i) dane specjalne.

W razie niemożności podania odpowiedzi na któryś z tych punktów, nie należy wstrzymywać się od pisania. Z niekompletnych choćby odpowiedzi będziemy mogli stworzyć już pewien obraz, ilustrujący dzisiejszy stan rzeczy.

Prosimy o spełnienie jednak, jednego warunku. **Każda odpowiedź musi być zaopatrzona w czytelny podpis oraz adres.** Z anonimów niestety nie będziemy mogli korzystać. Nazwiska osób biorących udział w ankiecie, o ile to sobie zastrzegą, nie będą podawane **nikomu** do wiadomości, tak iż tylko grono redakcyjne, które zachowa tajemnicę, będzie znało informatora.

* *

Szybko, nie ociągając się, spełnijmy wszyscy obowiązek zestawienia bilansu, którego treścią będzie: **jakie stanowiska opanowali żydzi w Polsce?**

Trzeba bowiem w roku 1937-ym uświadomić sobie, jak wiele mamy do zrobienia w dziedzinie odżydzenia naszego kraju. Bo odżydzenie nastąpić musi, gdyż w Polsce chleb i praca należą się przede wszystkim Polakom!

Ufamy, iż nie spotka nas zawód. Oczekujemy z całej Polski, zewsząd, gdzie tylko są prawdziwie kochający swą Ojczyznę Polacy, obserwujący żydowską robotę, odpowiedzi, które umożliwią nam rzucenie w kraj danych o tym, **jakie stanowiska opanowali żydzi w Polsce.**

FALA STRAJKÓW W PARYŻU.



Koniec roku 1936 zaznaczył się w Paryżu nowymi strajkami. Po strajku pracowników branży spożywczej odbył się demonstracyjny strajk w zakładach miejskich. Na zdjęciu rozpraszanie grupy strajkujących.

POLSKA MA NAJWIĘCEJ!

Według ostatniej statystyki w dziesięciu państwach stosunek procentowy żydów, przedstawia się następująco:

Polska — 10,5%, Rumunia — 5,7%, Węgry — 5%, Litwa — 7,9 proc., Łotwa — 5%, Czechosłowacja — 2,5% Rosja — 1,62%, Niemcy — 0,8%, Anglia — 0,7%, Francja — 0,5%, Stany Zjednoczone A. P. — 3,4%.

WOJCIECH DUNIN.

Żydowskie plany i dążenia

3)

Na kongresie locarneńskim, wielką mowę, obrazującą położenie żydów w świecie i zawierającą program sjonizmu w krajach „rozproszenia", wygłosił zmarły nie dawno w Londynie b. prezydent Egzekutywy Sjonistycznej, Nahum Sokołow. Z mowy Sokołowa, na którą specjalnie pragnę zwrócić uwagę polskiego społeczeństwa, jasno wynika, że żydzi dążą wyraźnie nie tylko do odbudowania w Palestynie państwa żydowskiego, ale także zamierzają nadal pozostawać w diasporze.

Palestyna ma być bowiem dla żydów tylko „duchowym ośrodkiem", punktem oparcia i kuźnią planów podboju przez nich całego świata. Z planów tych żydzi nie zrezygnowali i zrezygnować nie myślą. A że do realizacji ich jest potrzebne żydom rozproszenie, to też w rozproszeniu postanawiają oni trwać nadal. W tym celu żądają nawet równouprawnienia we wszystkich bez wyjątku krajach całego świata. Postulat ten kilkakrotnie podkreślał w mowie swej Sokołow przy omawianiu polityki Hitlera wobec żydów.

„Żądamy równouprawnienia — mówił Sokołow — równego prawa, a nie ustaw wyjątkowych. We wszystkich cywilizowanych krajach żyd jest obywatelem państwa, i w stosunkach obywatelskich nie chce on być innym."

Według określenia Sokołowa przywódcy żydowscy nie życzą sobie zbyt wielkiego odpływu żydów do Palestyny z krajów rozproszenia. Masy żydowskie mają nadal trwać na swoich posterunkach, dostosowując się tylko do zmienionych warunków politycznych i gospodarczych.

O dążeniu przywódców żydowskich do zahamowania emigracji żydostwa z krajów europejskich a szczególnie Polski, dowiedzieliśmy się kilka miesięcy temu od znanego żydowskiego publicysty i działacza polityczno - społecznego, dr. Gotlieb'a, który na łamach 102 nr. z 1935 r. żargonowego dziennika „Der Moment" przy omawianiu dziesięcioletniej działalności żydowskiego Towarzystwa Emigracyjnego w Polsce, tak się wyraził:

„Gdybyśmy chcieli złożyć temu Towarzystwu szczere życzenia z powodu jego jubileuszu, powinniśmy byli mu życzyć, aby emigracja żydowska w Polsce ustała i aby Towarzystwo to mogło się zlikwidować."

Tak więc na Kongresie w Lucernie prezydent Egzekutywy Sjonistycznej, Sokołow, potwierdził oficjalnie to, co już przedtem oświadczył nieoficjalnie dr. Gotlieb, mianowicie, że przywódcy żydowscy dążą do zupełnego zahamowania emigracji żydów z Polski, mimo, że zdają sobie dobrze sprawę z zbyt wielkiej liczby żydów w naszym kraju i z konsekwencyj takiego stanu rzeczy, które raz kiedyś muszą się poważnie odbić na polskim żydostwie.

W związku z powyższym, nasuwa się pytanie: jaki cel mają przywódcy żydowscy w dążeniu do zupełnego zahamowania emigracji swoich współwyznawców z Polski?

Chcąc odpowiedzieć na to pytanie, trzeba się najpierw zapoznać z żydowskimi planami i zamierzeniami na przyszłość. A są one bardzo ciekawe.

Otóż żydzi planują w przyszłości podjęcie w Europie wielkiej ekspansji żydowskiej do wszystkich jej krajów. W tych planach żydowskich Polska ma odgrywać rolę bazy operacyjnej, gdyż właśnie w Polsce znajduje się dziś główna masa żydowska, trzon żydostwa. W Polsce bowiem tkwi zbiornik żydowskich sił biologicznych, bez którego żydzi nie byliby w stanie wytworzyć tej subtelnej nadbudowy społecznej, w postaci wpływowych kół światowego żydostwa, które eksploatuje wszechstronnie wszelkie bogactwa tak kulturalne, jak i materialne tych narodów, wśród których zamieszkują. Bez tej podstawy, bez tego odżywczego źródła, żydowskie macki, rozgałęzione szeroko po całym świecie, szybkoby obumarły, zmarniały. Dlatego też żydzi muszą utrzymywać swe masy, dbać pilnie o ich zachowanie, istnienie i żywotność oraz nie pozwolić się im wynaturzyć. A że żaden z krajów na świecie nie nadaje się tak dobrze, jak właśnie Polska, na bytowanie w nim mas żydowskich, przeto też Polskę żydostwo przeznaczyło na ośrodek i wylęgarnię swoich sił biologicznych.

Jednak utrzymanie tylu milionów pasożytniczego żydostwa w kraju rolniczym i tak mało uprzemysłowionym, jak Polska, natrafia na poważne trudności. Trudności te żydzi starają się pokonać przez skierowywowanie swoich mas, żyjących dotychczas głównie z drobnego handlu, faktorstwa i spekulacyj, do rzemiosł i na rolę. Akcję taką żydzi prowadzą w Polsce już od kilku lat i przyznać trzeba, że mogą się już poszczycić wcale dobrymi rezultatami. Do polskich miast i miasteczek przybywa z roku na rok coraz więcej rzemieślników żydowskich, którzy niemal we wszystkich branżach starają się skutecznie konkurować z polskimi rękodzielnikami.

(C. d. n.)

Jawna masoneria

„Rotary — Cluby" narzędziem masonerii żydowskiej — znak tych klubów to znak żydowskiego socjalizmu

Masoneria żydowska, działająca od dawna już na całym świecie dla ułatwienia żydom dojścia do władzy, operuje pustymi, demagogicznymi frazesami o humanitaryzmie, pacyfiźmie, wolności, równości, braterstwie itd.

Dla rozszerzenia terenu swej działalności i zasięgu swych wpływów masoneria anglo - saska, podobnie zresztą jak inne odłamy masonerii, przez żydów kierowana, powołała przed kilku laty do życia tak zwane „Rotary Cluby". Organizacja ta, propagująca oficjalnie hasła humanitaryzmu, ofiarności bliźnim, jest w rzeczywistości niczym innym, jak tylko narzędziem masonerii żydowskiej. Zwróciły na to uwagę władze Kościoła Katolickiego, które urzędowo potępiły działalność „Rotary Clubów", ostrzegając przed robotą masońską tej organizacji.

Znakiem „Rotary Clubów" jest zębate koło i masońskie hasło słu, żyć. Wielce wymownym i charakterystycznym jest fakt, że to same zębate koło, opatrzone komunistyczną zaciśniętą pięścią, jest symbolem innego tworu żydo - masońskiego, socjalizmu. Widać, że ta sama ręka te organizacje tworzyła i że dla tych samych, żydowskich interesów mają one służyć.

Garść szczegółów o masońskiej robocie „Rotary-clubów" podajemy poniżej za Polską Agencją Narodową:

„W „Europejskim Komitecie Doradczym" członkiem z ramienia „Rotary Club'ów" w Polsce jest Piotr Drzewiecki, Al. Jerozolimskie 71, zastępcą zaś jego dr. inż. Emilian Loth. „Okręg polski" otrzymał Nr. 85. „Naczelnikiem" na rok 1936-37 został prof. dr. Jerzy Loth."

„Rotary Cluby" istnieją w szeregu większych miast polskich, a należą do nich częstokroć ludzie nieuświadomieni co do rzeczywistych celów działalności tej organizacji.

Bielsko. Nr. klubu 3756, data założenia styczeń 1935, liczba członków 20. Dzień, godzina i miejsce tygodniowych zebrań: wtorek 20,00, Hotel „Beskid", Lasek cygański. — Prezes: Teofil Adamecki. Piłsudskiego 4. Sekretarz: pptk. Artur de Jana Manowarda. Moniuszki 18, tel. 14-91.

Gdynia. Nr. 3722, październik 1934, 20. Wtorek 20,30, Restauracja Seydla. Prezes: Julian Rummel, Św. Jańska 9. Sekretarz: Leon Godlewski, „Morskie Oko", Orłowo. Adres dla korespondencji: Sekretariat Rotary Club'u Św. Jańska 56.

Katowice. Nr. 3702, czerwiec 1934. Czwartek 20.00 Hotel „Savoy". Prezes: Inż. Witold Sągajłło Kazimierz, Strzemieszyce. Sekretarz Kazimierz Zienkiewicz, ul. Zajączka 13, tel. 301-57.

Kraków. Nr. 3660, listopad 1933. 18. Środa 20,15 „Grand Hotel", ul. Sławkowska 8. Prezes: Prof. dr. Odo Bujwid, ul. Lubicz 34. Sekretarz: Andrzej Lankosz, Rynek 45. tel. 115-70.

Łódź. Nr. 3632, listopad 1933. 25. Poniedziałek 20,15, „Klub Obywatelski", Moniuszki 9. Prezes: Inż. Oskar Gross, Narutowicza 107. Sekretarz: Inż. dr. Emilian Loth, Al Kościuszki 73. Cable: Rotary Club Łódź. tel. 207-60. Adres dla korespondencji: Rotary Club. Łódź, Al. Kościuszki 73.

Warszawa. Nr. 3427. luty 1931, 61. Wtorek 20,00, „Hotel Europejski". Prezes: Inż. Antoni Dunin-Ślepść. Mianowskiego 10, Cable: Dejot Rotaryclub Warszawa, tel. 991-21. Sekr. Józef Mirowski, Mielecka 10.

Lwów. Nr. 3899. Założony w listopadzie 1935. 16 członków. Zebrania: Hotel George'a. Wtorki g. 20,30. Listy: M. Jasiński. Sekretarz Rotary Klubu. Lwów. Akademicka 17. Prezes: Wł. Byrka. Sekretarz: M. Jasiński.

Bydgoszcz. Nr. 3906. Założony w grudniu 1935. Zebrania: Klub Polski, Środy g. 19. Listy: Wł. Hordyński, Sekretarz Rotary Klubu, Bydgoszcz, Kasprowicza 4. Władze: rada: Stanisław Esden Tempski, Stanisław Zawadzki, Władysław Horyński, Czesław Więcki, Bronisław Kentzer, Witold Weynerowski. Zarząd: Prezes St. Esden Tempski, Wiceprezes St. Zawadzki, Sekretarz Wł. Hordyński, Skarbnik Br. Zamiara, gospodarz J. Pilaczyński.

Na czele wszystkich działających w Polsce Rotary Club'ów — stoi Zarząd Główny, w skład którego wchodzą następujące osobistości:

1) Poseł Snopczyński, Prezes Izb Rzemieślniczych w Polsce, Prezes Związku Rzemieślników Chrześcijan, Instytutu Naukowego Rzemieślniczego;

2) Dyrektor Jakubowski — dyr. izby Przemysłowo - Handlowej, b. dyr. Stowarzyszenia Kupców Polskich, działacz w harcerstwie starszym.

3) Profesor Bujwid.

4) Senator Evert Józef Ludwik, Prezes Zboru Ewangelickiego, prezes Komitetu Pomocy Bezrobotnym.

5) Inżynier Tyszka Kazimierz — były minister z ramienia chrześcijańskiej demokracji i członek tymcz. Rady Miejskiej w Warszawie.

Jak wynika z powyższego „Rotary Cluby" w Polsce postarały się umieścić na czele — osoby pozostające na bardzo eksponowanych stanowiskach w Polsce, ażeby przy ich pomocy sięgnąć w najgłębsze rzesze członków stowarzyszeń i organizacyj publiczno - prawnych.

Organizacja „Rotary Clubów" musi się spotkać z całkowitym potępieniem ze strony społeczeństwa polskiego. Nowy twór żydo masoński został zdemaskowany!

Precz z nim z terenu Polski!

(ja)

Czy po to płacimy podatki?

Opinię społeczeństwa polskiego zainteresować musiała ostatnio „Księga jubileuszowa ku czci prof. dr. Mojżesza Schorra", wydana przez Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Judaistycznej. Nie tyle, ze względu na treść, ile z powodu wykazu źródeł dochodu żydowskiego towarzystwa.

Okazuje się bowiem, że pieniądze polskich podatników, rozdzielane dla poszczególnych ministerstw idą dla żydowskich organizacyj. Już od kilku lat wspomniana organizacja żydowska, będąca niczym innym, jak tylko zewnętrzną ekspozyturą masonerii żydowskiej — („Bnei Brith"), otrzymuje z funduszów Ministerstwa Oświaty subwencje w kwocie przeszło 20.000 zł rocznie. Poza tym tysiące złotych otrzymuje towarzystwo od rady miejskiej i zarządu miasta Warszawy.

Fakt ten musi — rzecz zrozumiała — wywołać nie tylko zdziwienie, ale stanowcze oburzenie w społeczeństwie polskim. Jeżeli Polacy płacą do Skarbu Państwa ciężko zarobione pieniądze, to nie po to, aby nimi obdzielać żydowskie organizacje. Niech się o te rzeczy żydzi sami troszczą. Pieniędzy mają przecież dość!

O tym trzeba pamiętać!

(j. pat.)

Reflektorem po żydowskiej prasie...

COŚ O „FRONCIE LUDOWYM".

Gazety sanacyjne zarzuciły niedawno lewicy polskiej, że „kulisy PPS. i stronnictwa ludowego nie przedstawiają się wesoło".

Zarzuty te odpiera z oburzeniem żydowski „Nasz Przegląd", który kategorycznie stwierdza, że przypisywanie lewicy jakichkolwiek słabości, to

„obserwacja błędna",

zwłaszcza, że

„ludowcy poszli pod wpływem doświadczeń życiowych zdecydowanie na lewo".

Fakt oddawna już stwierdzony, ale w ustach żydowskich nabierający bardzo, a bardzo ciekawego oświetlenia.

Istnienia żydo - komunistycznego „frontu ludowego" nikt w Polsce zaprzeczyć dziś nie może. Nie przeczą też temu twórcy tego „frontu" — żydzi. Tylko, że coś za bardzo ufają w jego siły!

* * *

O ŻYDOWSKIEJ „BIEDZIE".

W poprzednim przeglądzie prasy żydowskiej zwróciliśmy uwagę na reklamowaną za granicą „nędzę" elementu żydowskiego w Polsce.

Klasycznym przykładem tej „nędzy" są dwie notatki żydowskiej agencji telegraficznej, które w tych dniach ukazały się w prasie żydowskiej.

Oto one:

„Nowy Jork (Ż.A.T.). „Żydowski Komitet Robotniczy" w Stanach Zjednoczonych uchwalił wszcząć w Ameryce akcję na rzecz ludności żydowskiej w Polsce".

„Londyn (Ż. A. T.). Żydowskie związki robotnicze w Anglii postanowiły przyłączyć się do akcji Federacji Żydowskich Organizacji Charytatywnych na rzecz dzieci żydowskich w Polsce."

Notatki bardzo charakterystyczne. Tak wygląda w rzeczywistości żydowska „nędza" w Polsce. Setki milionów złotych, uzyskane z lichwy i wyzysku Polaków, setki milionów złotych otrzymywane z za granicy, a teraz nowe źródło dochodów dla żydów — „nędzarzy".

„POLSCY" SOCJALIŚCI.

Dzienniki żydowskie omawiają z zadowoleniem wywiad red. Niedziałkowskiego, udzielony „Warszawer Radio". Przywódca socjalistów w Polsce przyznał w wywiadzie tym, że zasadniczym zadaniem socjalizmu to walka z antysemityzmem, obrona interesów żydowskich.

Stanowisko to potwierdza, a nawet rozszerza dr. J. Gottlieb w żargonowym „Momencie":

„...P. P. S. ma być jedyną lub najważniejsza partią, która przyjmie na siebie obronę praw żydowskich..."

„...socjalizm uzyska hegemonię na ulicy żydowskiej..."

Dowodem zresztą tego, że socjalizm ma już dziś „hegemonię na ulicy żydowskiej" były niedawne wybory łódzkie, gdzie listę P. P. S. poparli nie Polacy, a właśnie wyłącznie żydzi.

Tylko pocóż ta fałszywa nazwa **Polska** Partia Socjalistyczna? Przecież ta partia z polskością nic nie ma wspólnego; chyba tyle, że tę polskość i Polaków zwalcza — na rzecz interesów żydowskich.

* * *

„WYMIANA LUDZI".

Sprawa ewentualnej emigracji żydów z Polski nie schodzi obecnie z łamów dzienników żydowskich. Rzecz naturalna, że wszystkie one odnoszą się do jakichkolwiek projektów emigracyjnych z gruntu nieprzychylnie.

Ostatnio żydowski „Nasz Przegląd" w felietonie „Na kanwie dnia" ironizując z prób usunięcia żydów z Polski, pisze:

„Moim zdaniem powinien nasz Rząd zwrócić się do prezydenta Stanów Zjednoczonych z projektem wymiany narazie miliona Polaków na taką liczbę żydów..."

Cała rzecz w tym, że rząd Stanów Zjednoczonych, mimo ogromnego swego zażydzenia najprawdopodobniej nie zgodzi się na podobną koncepcję żydowskiego brukowca.

Zresztą kłopot wyboru miejsca dla emigracji żydowskiej pozostawiamy żydom samym. Dla nas jest najważniejszym, że z Polski odejść muszą i odejdą...

MASONERIA NARZĘDZIEM ŻYDÓW!

S. OLAŃSKI.

Szatańska Moc

5)

Streszczenie poprzednich odcinków powieści.

Młody Sokół z gniazda wolskiego w Warszawie, Stolecki, mimowolny świadek zbrodni żydowskiej, popełnionej, jak ze wstępnych poszukiwań wynikało, na młodej Polce, Więckównie, zwrócił się o pomoc do „Towarzystwa Samoobrony Narodowej".

W czasie rozmowy pomiędzy Stoleckim a młodym kierownikiem Towarzystwa, Czernickim wpadła do gabinetu żydówka Rosenduft, prosząc o zniszczenie jej konkurenta żyda przez przeprowadzenie bojkotu jego składu.

W wyniku jej pobytu zginął bardzo cenny dokument, krwawy list, który miał posłużyć w poszukiwaniach porwanej Haneczki Więckówny. Ludzie z „Samopomocy" zaprzysięgają walkę o ratunek i wyzwolenie biednej dziewczyny polskiej.

I grzmotnął pięścią w stół tak, że aż kawał deski zachrzęścił i odszczepił się.

Żydówka zabiegała po izbie, podbiegła do przeciwległych drzwi i tam gorączkowo szybko zaszeptała:

— Gib... gib... a zoi... lepiej dacz, un bycz strasznie awanturny!

Zza drzwi wysunęła się biała, aż po ramię obnażona ręka o typowo żydowskim kształcie i żydowskiej cerze przeświecającej i podała butelkę pejsachówki z tłustym, papierowym śledziowym zawiniątkiem.

Łaja stawiając przed Jankiem wódkę, kładąc chleb i śledzia na przygryzkę, przygadywała uspokajająco:

— Nu po co gewałt, cich sza! Nie trzebno wistroszować gości! Pan Janek zawsze taki gorący! Tu jest pejsachówka, pij pan na zdrowie! A Mańka una, panna Mańka zara będzie, una sobie trochie wyszła na świeży luft. Tu przyszedł taki pan. — Aj, aj, jaki pan z brylantnemi pierścieniami. — I una sobie poszła troche pospacerować z nim z tymi brylantami, una dobrze zarobi, una przyniesie dużo forsy i panu Jankowi też będzie dobrze... na taki... duży pieniadz...

— Cicho ty gudłajko — dość mam tych pieniędzy!

Cwany Janek chwycił butelkę, przytknął do ust aż zabulgotało i od razu połknął połowę.

A potem splunął i podawszy się naprzód zachrapał.

— A więcej mi się nie waż wysyłać Mańkę na ulicę, bo cię zarżnę jak wieprzka. Ty żydowska macioro!

— Uj — dobrze — Ny, już dobrze, una więcej nie pójdzie nawet po słodką wódkę nie pójdzie!

— Mańka jest moja i tyle! — Zrozumiano!

— Ny, — dobrze. — Ja zaraz przyniosę Jankowi jeszcze śledzia i tyle. — A może gorzkiej. — Ja zaraz. — Jest tu Symcia, una tyż dobra dziewczyna.

— No dość! — Dawaj gorzkiej!

Łaja w rozchełstanej koszuli, trzęsąc wstrętnym spasłym cielskiem, potoczyła się do sąsiedniej izby. — Tymczasem Janek, wysączywszy za drugim łykiem resztę zawartości butelki, pochylił się jeszcze mocniej i potoczył po izbie przekrwionymi w nabrzękłych powiekach oczyma. — Był to ładny, dorodny, śmigły jak topola, chłopak, byłby pięknym polskim typem, gdyby grube i niskie namiętności nie skaziły jego urodziwej słowiańskiej twarzy.

Obejrzał się wokoło.

Za perkalikową firanką, która przedzielała, zwisając na sznurku, pokój, rysowało się żelazne łóżko, wysadzając na zewnątrz część brudnego siennika.

— Wolne. — mruknął i chciał wstać, ale został.

Z za ściany i z za drzwi dolatywały szepty i postękiwania. Na ścianie pszczyła się kuchenna lampka, w spartym powietrzu izby wisiał odór cynicznego wyuzdania i zbrodni.

— Do cholery z tym — charknął przez zęby i zwalił się na stół ciężko, zasypiając.

Po chwilach kilku na tle wpółuchylonych drzwi, cicho, ostrożnie, wysunęła się w zaszarganych kopciach stopa goła, łydka i kolano, a następnie i cała postać. Jedna za drugą wsuwały się do izby dwie młode, nie zupełnie ubrane, a raczej zupełnie rozebrane, bo tylko w krótkich koszulach, żydówki. Dawały sobie mimiczne znaki rękami i bez szelestu sunęły do Janka.

Jedna starsza o rudych, skudłaczonych włosach, piegowatej, nabrzmiałej twarzy, z papierosem w ustach o obfitych i zwisających piersiach, które bezczelnie wyłaziły z poza niedostatecznego okrycia, szła naprzód.

— Cicho — sza — niech mocniej przyśni! — rzuciła przez zęby swej towarzyszce i stanęła pod ścianą, ćmiąc dalej swego papierosa.

Obok niej ulokowała się młodsza i smuklejsza, brunetka o bardziej wiotkich kształtach, delikatniejszych, ściągłych rysach i o dużych jak węgiel czarnych i jarzących oczach. Byłaby nawet niebrzydką typową t. zw. „piękną" żydówką, gdyby nie grube, wywinięte i zmysłowe wargi.

Stały, przysłoniwszy się do ściany, szepcąc żargonem.

— Te, co to Łaje takie wściekła.

— Ny, — musieli jego sprzątnąć, — to niebezpieczne robote, a nasze mamełe Salcie, tyż jakiś ma kłopotów.

— Uj, Salcie Rojzenduft musi nas psikryć!

— Czego ten Jasiek czepi tej Mańki? Un ją tak lubi?

— Głupi! — cicho parsknęła ruda. — Mańka na niego gwiżdże.

— Ale un ładny! — westchnęła młodsza.

— Ty sie Symcia nim nie zajmuj.., to goj, — psiekletý Polak. Lepiej pomyśl o sobie. — Jak ja zbiore dość pieniędzów, to wyjdę za mego Lejzorka i otworzymy interes z mąką, un się na tym zna. To jest kepełe.

Tu Janek zaczął pochrapywać.

— Nu już dobrze. Trzebno zaczynać — mruknęła rudka i rzucając niedopałek w kąt, zabrała się do przeszukiwania kieszeni marynarki śpiącego, podczas gdy Symcia, chowając nóż za plecy, czekała.

Rewizja szła dziwnie cicho, sprawnie i lekko. Kieszenie zostały opróżnione w mig. W portfelu znalazły trzy stówki.

— Trzy blaty! — Mało dziś ma paskudnik. — Nic więcej nie znajdziesz.

Brunetka wygmerała w spodniach trochę drobnych.

— Nu Symcia, kończ!

Symcia przysunęła się, pochyliła nad śpiącym... i zamarła w bezruchu. — Zachwyconymi, namiętnie jarzącymi oczyma patrzała w twarz Janka.

— Nie patrzaj tak na niego, ty głupia!

— A siajne purec! — szepnęła gorąco Symcia.

— Tfu, goj!... Ty zawsie potrzebujesz bicz romantyczna... kończoj!

Symcia opamiętała się. Podniosła nóż i zaczęła ostrożnie wsuwać za kamizelkę śpiącego, potem nasunąwszy mocniej, gwałtownie pchnęła.

Janek nie otworzył oczu, nawet nie zipnął, tylko bezwładnie przechylił się w tył...

Dwie żydówki jak cienie znikły za drzwiami.

Ciężkie były sny Jankowe; goniła go „glina", kłócił się z żydami, jednemu trzasnął w pysk, że się krwią zalał. Mańka darła się w niebogłosy na rogu Żelaznej, a otyła, śmierdząca Łaja, bezwstydnie ciągnęła go do siebie. — potem pchnął pod żebra jakiegoś burżuja, ale zamiast pieniędzy, znalazł plewy. Wpadł w wściekłość, połamał latarnię, aż ta go w łeb dziobnęła.

Tu się obudził, bowiem mocno stuknął głową o róg stołu.

Stołek pod nim się obsunął.

Potarł czoło.

W izbie było mroczno i swąd niemożliwy się unosił. Kopcia pełno, dogorywająca lampa filowała.

Za ścianą kłócił się przyciszony szwargot żydowski.

Janek otarłszy rękawem uczernioną sadzą twarz, już chciał się znowu do snu zabrać, — kiedy szwargot wzmógł się do niebywałego stopnia. Janek znał dobrze żargon i władał nim niczym chasyd, więc wsłuchał się w te odgłosy.

— Ty słuchaj Salcie, ty oddaj mi to pisanie... Ja ci mówie, oddaj, bo jak nie oddasz, to w brzuch i już...

— Ja go nie mam... słyszysz... ja go nie mam, Lejzor... — podniósł się skowyczący, histeryczny głos.

— Jak to nie masz? — Jak nie masz? Czy nie chwyciłaś go w ten Rozwój, w ten rozbój... nu nie chwyciłaś, może nie chwyciłaś?...

— Ja... ja... ja... — jąkał się wystraszony głos żydówki... ja go chciałam... ale nie mogłam... Nu ja go chwyciłam... ale on mi tu zginął. Pewnie chwycil go ten przeklęty goj, — od wojenny sprzęt...

— Nu i wyszcze go wypuszczyły — zacharczał wściekłością żyd. — Wyszcze go wypuszczyły...

— Ny, nie wypuszczyły. Rojza go pchnęła, ale u niego tego pisania nie było...

— Ty oszustka... ty gałganiec... ty, ty... Jeszcze mi wipuszcz te Więckównę... Nu ja ciebie zamorduję — i tak zamorduję. — Teraz już z tobą koniec, Salke.

— Oh, Lejzor, Lejzor... — zaskowytała Salome Rojzenduft.

— Czy ty wiesz, czy ty wiesz, złodziejska wiedźmo, że cała nasza banda, cała nasza żydowska sprawa przepadnie przez to pisanie... Uh, ty już nie żyjesz, ty już jesteś zabita.

Za ścianą zaczęło się szamotanie, potem uderzenia, potem zduszone chrapanie — i ciężkie, głuche plaśnięcie padającego ciała.

Janek nasłuchując, wytrzeźwiał zupełnie.

— Pobiły się żydy i pomordowały dranie. — Lejzor skończył z Salką. — Dobrze tej krzywej maciorze. — Ale to pisanie, to ciekawa rzecz? No, trza pójść spojrzeć, co tam jest.

Janek Pychała miał dwie nazwy, jedną rodzinną drugą przezwiskową, nazywał się też Janek Garniec. Ale która była rodzinna, a która przezwiskowa, nikt nie wiedział i on sam pewnie nie wiedział. W „papirach" miał obydwie nazwy, raz pisało tak, drugi owak. Co złodziejskie, a co prawdziwe? Wszystko się pomieszało. — Janek tym się nie martwił, dobrze mu było i z Pychałą i z Garncem, a najlepiej na zmianę.

Pychała wstał i cicho a sprężyście wepchnął się do sąsiedniego pokoju. Tu było ciemno i tylko słabe światło z pierwszej izby nieco rozpraszało mroki. Na dwu zmiętoszonych łóżkach nie było nikogo, na trzecim z pod wytartej derki, wystawały jakieś długie nogi, — a ręka zwisała aż do podłogi.

Garniec obmacał leżącego frajera i cofnął się niespokojny.

— Uf, umarlec. — Szlag go trafił!

Przejrzał jeszcze raz. A pod łóżkiem stała czarna kałuża.

— O ho, ścierwy mokrą robotę zrobiły!

To pewnie ten co go Rojza pchnęła, przemknęło mu przez myśl. I pochylił się nad trupem, ażeby mu się bliżej przyjrzeć. Gdy się schylał, coś go ukłuło za pazuchę. Sięgnął i trafił na nóż. Wyjął duży sprężynowy nóż.

— O, psie krwie, majcher — nie miałem majchra, oddałem swego Antkowi po przyjaźni przy jednej na bruderszaft. Kie licho, skąd majcher.

Lepił się. — Przysunął się do drzwi dla obejrzenia noża.

Był cały krwią umazany.

Okrwawioną miał też kamizelkę i koszulę. Zdębiał.

— Co, czy to ja zadźgałem tego umrzyka?! Nie, to nie prawda, nie miałem wczora majchra.

I nagle myśl pewna oświetliła jego zaczadzony wódką mózg.

— To ta Rojza podsunęła mi ten nóż. — To ona rzezaczka, żydowska ją mać!

(C. d. n.)

P. Niedziałkowski, jak zwykle, śpiewa na nutę żydowską

Żydowskie „Warszawer Radio" ogłosiło wywiad z przywódcą i wielkim bojownikiem polskich socjalistów, p. Niedziałkowskim.

Wódz socjalizmu mężnie staje w obronie „ciemiężonych" żydków i dowodzi, że socjalizm jest przeciwny antysemityzmowi, dlatego, ponieważ nienawiść do żydów jest wielką bronią w ręku faszyzmu. (Dodamy tu zaraz, że tej żywiołowej odrazy i konieczności walki nie wywołał nikt inny, jak tylko żydzi przez swoje podłe i podstępne opanowywanie naszego życia narodowego).

P. Niedziałkowski nie wierzy w rozwiązanie zagadnienia żydowskiego w Polsce, twierdząc, że: „Społeczeństwo żydowskie w Polsce jest współodpowiedzialne za losy Państwa Polskiego. Musi ono spełniać wszystkie obowiązki i korzystać z wszystkich praw, jeśli się nie pozwoli żydom korzystać z praw obywatelskich nie będą mogli oni ponosić odpowiedzialności."

I jak wynika z dalszych słów tego „ptaszka żydowskiego" postawienie kwestii żydowskiej na takiej płaszczyźnie, da polskiej polityce zagranicznej podstawę do pracy nad odbudową żydowskiej Palestyny.

Stwierdza też pan Niedziałkowski, że osiągnięcie tego celu jest b. trudne, lecz zapewnia solennie, że praktycznym zadaniem socjalizmu polskiego jest zwalczanie i pokonanie czynnego antysemityzmu — dla tego, ponieważ „Polska nie może stać się kulturalną prowincją nienawiści rasowej".

Z kim pan Niedziałkowski stanie do tej heroicznej walki, w obronie plemienia, które ma za sobą straszną krzywdę i ludzkie nieszczęście, które sieje zło i zniszczenie i poprzez ból i śmierć innych narodów dąży do zapanowania nad całym światem.

Robotnik polski nie pójdzie za „bohaterskim" przywódcą (bohaterstwo za pieniądze znika zaraz w obliczu niebezpieczeństwa).

Robotnik polski bowiem zrozumiał, że w szeregach socjalistycznych jest najniższym pionkiem, w operacjach żydo - komuny pionkiem, który jest wypychany na barykady na rzeź i nędzę, po to tylko żeby krzykacze i tajni macherzy i żydostwo całe, mogli sobie nabijać kieszenie pieniędzmi.

I polski robotnik rozumie już, że siła jego, dobro i przyszłość spokojna, leży w jednym, wielkim, narodowym obozie wszechpolskim, który zwycięży żydo - komunę i założy silne, zdrowe moralnie fundamenty, pod przyszłą, potężną, — Wielką Polskę.

Dwa wyroki przeciwkomunistyczne w Warszawie

Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela na usługach żydowskich

Sąd Okręgowy w Warszawie skazał żyda Frechta na 2 lata więzienia i pozbawił go praw obywatelskich na 6 lat. Żyd, jak zwykle, skazany został za działalność komunistyczną.

Frecht został aresztowany podczas rozwieszania transparentów komunistycznych. W czasie rewizji znaleziono w kieszeni 53 numerowane listy przeznaczone do zbierania składek na rzecz wszechświatowego kongresu pokoju w Brukseli, jaki z inicjatywy partii komunistycznej miał odbyć się we wrześniu roku ub.

Żyd zeznał, że listy te otrzymał od Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela. Śledztwo wyłoniło dużo ciekawych szczegółów, mianowicie, że Liga wyłoniła specjalną „sekcję pokoju", w skład której wchodziła redakcja komunistycznego tygodnika „Oblicze dnia", zlikwidowanego w lecie roku ubiegłego przez władze bezpieczeństwa. Nazwiska członków tej redakcji są znane z owocnej pracy na niwie komunistycznej, byli to adw. Barcikowski i Wanda Wasilewska, współpracowniczka redakcji „Płomyka".

W tym samym dniu odbyła się rozprawa przeciwko niebezpiecznemu wywrotowcowi.

W wyniku tejże skazany został żyd Rosenberg za notoryczną działalność wywrotową, za którą raz został już ukarany 8-letnim więzieniem, na karę 2-letniego więzienia a jego przyjaciółka, komunistka Różecka na 2 lata więzienia.

Trocki zamieszkał w Meksyku

Rząd meksykański wyznaczył Trockiemu miejsce zamieszkania poza miastem w mieszkaniu malarza Rivery.

Dom otoczony jest strażą i stary morderca bolszewicki jest strzeżony w obawie przed zamachem ze strony licznych wrogów.

W kilku słowach... z kraju i ze świata

BIAŁYSTOK. Do Berezy został wysłany (czwarty z tego samego powiatu) w dniu 6 stycznia kierownik Stronnictwa Narodowego, Stefan Kraszewski, w związku z zajściami przeciwżydowskimi w Czyżewie.

KATOWICE. Cały szereg organizacyj katolickich wystosował do wojewody pismo, w którym proszą o usunięcie ze stanowiska kierownika szkoły im. Wł. Jagiełły, nauczyciela Zajchowskiego. Zajchowski bowiem manifestuje swój wrogi stosunek do religii i organizacyj katolickich i postępowaniem swym sprawia, że rozgoryczona ludność zapisuje masowo swe dzieci do szkół niemieckich.

KOŁOMYJA. Zanosiło się tu na wielkie manifestacje ludności przeciw przyłączeniu wsi podmiejskich do miasta. Władze nie dopuściły do demonstracji.

ŁÓDŹ. Krawcy żydzi zastrajkowali, gdy dowiedzieli się, że konfekcja przez nich wyrabiana jest przeznaczona dla armii gen. Franco.

— W dniu 4 bm. doszło w kilku punktach miasta do zajść z żydami.

— Rada miejska 43 głosami (żydzi i socjaliści) wybrała Norberta Barlickiego na prezydenta, a Dratwę, Szewczyka i Walczaka na wiceprezydentów.

„Polscy" lichwiarze

W Wiedniu policja aresztowała żydów polskich: Naftalego Lewintera, Lejbusia Friedmana, Mojżesza Loeb - Usiatyńskiego i Mojżesza Kaufmanna za lichwę.

Żydzi ci trudnili się pożyczaniem pieniędzy na procent. Wymuszali wszelkimi środkami, bez żadnych skrupułów od swoich dłużników 48—76 proc. Pewien kupiec wiedeński zmuszony przez lichwiarzy do fałszowania weksli popełnił samobójstwo.

Pragną władzy nad światem

Jeden z angielskich miesięczników katolickich podał w streszczeniu szereg referatów, wygłoszonych w pewnym stowarzyszeniu żydowskim w Paryżu.

Streszczenia tego dostarczył uczestnik zebrań. Referaty wygłoszone tam, potwierdzają plan żydowski, zdobycia władzy nad światem, zawarty w „Protokółach Mędrców Sjonu". Poniżej podajemy więc czytelnikom treść rozmów, prowadzonych przez żydów w Paryżu:

ZNISZCZYĆ KOŚCIÓŁ KATOLICKI.

„Póki u gojów istnieje jeszcze jakakolwiek idea etyczna porządku społecznego i dopóki nie jest w nich **wytępiona wszelka wiara, wszelka miłość ojczyzny, wszelkie uczucia godności ludzkiej**, nasze panowanie nad światem nie nastąpi.

Dokonaliśmy już coprawda części naszego dzieła, lecz pozostaje nam jeszcze dużo do zrobienia. Mamy jeszcze drogę długą przed sobą, **nim dojdziemy tak daleko, że będziemy mogli powalić głównego swego przeciwnika, Kościół Katolicki.**

Powinniśmy stale pamiętać o **tym, że Kościół Katolicki to jedyna instytucja, która od samego początku stała nam na drodze i jak długo istnieć będzie, stale nam będzie zawadzać.** Kościół Katolicki, przez właściwy sobie sposób pracy, przez budujący i moralny wpływ wychowania będzie umiał zawsze zachować dzieci swoje w takiej postawie ducha, która im udzieli zbyt dużo godności osobistej, aby się poddali naszemu panowaniu i ugięli się przed przyszłym królem Izraela...

Dlatego musieliśmy się starać znaleźć środki i sposoby, aby **wstrząsnąć Kościołem Katolickim, aż do jego podstaw.** Rozpowszechniliśmy ducha buntu i niepohamowanej swobody wśród narodów, aby oderwać od wiary i do tego doprowadzić, **żeby się wstydzili swego wyznania wiary i nauk i przykazań swego kościoła.**

Wielu z nich doprowadziliśmy tak daleko, że chełpią się swym bezbożnictwem, a nawet się szczycą pochodzeniem od małpy. Owe nowe teorie, które zawierają w sobie niemożliwość urzeczywistnienia — komunizm, anarchizm, socjalizm — myśmy im wpoili tak, że oni wykonują przez to wstępne prace dla osiągnięcia naszych własnych ostatecznych celów... Głupi goje przyswoili sobie z największym entuzjazmem te teorie, nie przypuszczając, że pochodzą one od nas i że są to tylko środki, za pomocą których my przeciwko nim pracujemy...

Myśmy Kościół Katolicki przez najgorsze oszczerstwa z błotem zmieszali, zniekształciliśmy i zbrukaliśmy jego dzieje, sfałszowaliśmy najszlachetniejsze jego poczynania w dzieła hańby. Zbrodnie jego wrogów przypisaliśmy jemu samemu i przez to skupiliśmy wrogów Kościoła koło siebie. Z wyników możemy być najzupełniej zadowoleni; jesteśmy bowiem świadkami, że dziś w różnych krajach walka przeciw Kościołowi żywo rozgorzała..

Duchowieństwo jego zrobiliśmy przedmiotem nienawiści i kpin, poddaliśmy je pogardzie mas. Doprowadziliśmy do tego, że wykonywanie katolickich praktyk religijnych, uważane jest za niezgodne z dzisiejszym poziomem wykształcenia i za czczą stratę czasu.

A nierozumni goje dali się łatwiej na lep skusić, niż myśmy tego spodziewać się mogli.

Faktycznie należałoby się u nich spodziewać więcej mądrości i zdrowego rozumu, lecz nie są oni niczym lepsi od stada baranów. Niech więc tak długo na naszych polach popasają, aż staną się dostatecznie tłuści, by kiedyś stać się godną ofiarą naszego przyszłego króla świata.".

MASONERIA SŁUŻY TYLKO ŻYDOM.

„Powołaliśmy do życia liczne tajne stowarzyszenia, które wszystkie pracują dla naszych celów, pod naszymi rozkazami i naszym przewodnictwem. Przynależność do naszych organizacyj, które dzięki naszemu złotu dziś, jak nigdy przed tym, kwitną, uczyniliśmy zaszczytem — nawet bardzo wysokim — którym obdarzenie gojów od naszej łaski zależy. Tymczasem pozostaje naszą tajemnicą, o której ci z gojów, którzy przez zdradę najświętszych swych interesów do naszego sprzysiężenia się przyłączają, nigdy nie powinni mieć najmniejszego przypuszczenia, że te stowarzyszenia przez nas są stworzone i wyłącznie naszym celom służą.

Jeden z licznych triumfów naszego wolnomularstwa polega na tym, że tym z pośród gojów, którzy stają się członkami naszych lóż, nigdy na myśl nie przyjdzie, że my ich używamy jedynie na to, by budowali własne swe więzienia, ponad, którymi my kiedyś ustawimy tron wszechświatowego króla Izraela, oraz, że oni według naszego rozkazu kują łańcuchy własnego swego niewolnictwa.

(C. d. n.)

Rozpowszechniaj Potęgę Polski bez żydów

Prawo nie dla żydów

Jak wiadomo, istnieje od dawna w Polsce nakaz świętowania niedziel i nieuprawiania w te dni handlu. Nakazu tego przestrzega jednak wyłącznie kupiectwo polskie. Wrogi zaś dla Polski element żydowski, postępujący zresztą w myśl wskazań Talmudu nakazu tego nie uznaje. Żydzi wychodzą z założenia, że jeżeli oni zamykają składy w szabas, to mogą ewentualnie straty nadrobić łamaniem ustaw, nieszanowaniem spoczynku świątecznego, handlowaniem w niedzielę i święta. Zwłaszcza, że w te dni nie mają skutecznej konkurencji kupców chrześcijańskich.

Łamanie prawa w odniesieniu do zakazu handlu w dni świąteczne stało się już u żydów metodą, systemem. Mają już w tych sprawach wypróbowane sposoby uchodzenia przed odpowiedzialnością sądową. Specjalnie zorganizowane pikiety czyli straże baczą pilnie, aby żydowskiego kupca ustrzec przed „wpadunkiem", a równocześnie łapią dla niego nieuświadomionych klientów polskich. Dla zamaskowania handlu wprowadza się klientów nie przez skład, ale przez mieszkanie prywatne czy kuchnię, tak zwanym tylnym wejściem.

W ten sposób łamie się prawo, znieważa poszanowanie świąt i niedziel, a przy tym wyzyskuje polskiego klienta, szkodząc równocześnie kupiectwu chrześcijańskiemu.

W sprawę tę powinny jak najszybciej i jak najdokładniej wglądnąć organa bezpieczeństwa publicznego, nieuczciwych kupców żydowskich wyłapywać i bardzo surowo za łamanie prawa karać.

Udział w tej akcji musi wziąć także społeczeństwo polskie, które skuteczną i zdecydowaną akcją bojkotową uniemożliwi żydom wyzysk nieuświadomionych Polaków.

Żydzi, jako obcy przybysze, nie mający z Polską i polskością nic wspólnego muszą przede wszystkim stosować się do obowiązujących ustaw i przepisów prawnych i ściśle ich przestrzegać.

Inaczej będzie z nimi źle! Bo społeczeństwo polskie sposób na nich znajdzie! Skuteczny!

WALKA O MADRYT.



Pozycje oddziałów narodowych oznaczone są czarną linią ząbkowaną, która przeszła już częściowo za rzekę Manzanares. Front czerwony oznacza linia czarno-biała.

Odpowiedzi Redakcji

W. Pan Wyskoczek, Podhajce. Za list dziękujemy. Prosimy o przesłanie nam bliższych szczegółowych informacji o skazaniu wspomnianego w korespondencji uorderowanego żyda na miesiąc aresztu.

W. Pan Józwa, Tarnopol. Za korespondencję i życzenia dla naszego pisma dziękujemy. Z listu skorzystamy w jednym z najbliższych numerów „Potęgi Polski bez żydów".

W. Pan A. Mak., Brody. List otrzymaliśmy. Artykuły po pewnych zmianach umieścimy.

W. Pan St. Śmig., Kęty. Z nadesłanych wiadomości korzystamy w bieżącym numerze. Prosimy o dalsze nadsyłanie nam spostrzeżeń z terenu Kęt w odniesieniu do kwestii żydowskiej.

Czytelnik „Potęgi Polski b. ż.", Brody. Za list z informacjami dziękujemy. Po co jednak ta anonimowość? W walce o odżydzenie Polski nie potrzebujemy się ukrywać. Idziemy w bój odważnie i otwarcie!

W. Pan M. Pr., Bielsko. Informacje bardzo ciekawe, godne wykorzystania w naszym piśmie. Prosimy jednak o podanie nazwiska i adresu. Oczekujemy na następny list.

W. Pan Tom., Świecie (Pom.). Za artykulik dziękujemy. Skorzystamy po pewnych zmianach. Prosimy o dalsze wiadomości.

W. Pan Bogdan Kowalski, Pleszew. W odpowiedzi na list z dnia 7-go stycznia br. komunikujemy, iż stanowisko, na które W. Pan reflektował zostało już zajęte.

W. Pani M. Maria, Stryj: Za trafne rozwiązanie konkursu Redakcja „Potęgi Polski bez żydów" przyznała Pani nagrodę książkową. Prosimy o nadesłanie 50 gr. w znaczkach pocztowych na przesłanie nagrody.

OD REDAKCJI: Notatki i informacje niepodpisane pełnym imieniem i nazwiskiem idą do kosza. Artykułów niezamówionych nie honorujemy.

Listów niefrankowanych, Redakcja i Administracja nie przyjmuje. Należy więc, jeśli pragnie się porozumieć z Wydawnictwem, dopilnować, by poczta z tytułu wysyłki nie miała żadnych pretensji.

PRACA DLA POLAKÓW ...

W jednym z największych miast Polski potrzebne są hurtownie materiałów elektrotechnicznych, żelaza, owoców, szkła taflowego, prasowanego i szyb.

W mieście 30.000 mieszkańców potrzebny skład galanteryjny, kuśnierz, sklep z gotowymi ubraniami.

W Małopolsce w mieście 20.000 mieszkańców jest wolny lokal na sklep galanteryjno - manufakturowy. Nie ma tam polskiego sklepu tej branży.

W bogatym mieście 40.000 mieszk. Małopolski miałaby zapewnione powodzenie elegancka kawiarnia, także brak zegarmistrza - jubilera.

W powiatowym mieście woj. Lubelskiego jest do przejęcia drukarnia. Potrzeba 4.000 zł.

Na Kresach w mieście 10.000 mieszkańców potrzebny sklep z konfekcją damską i męską, galanterią oraz materiałami. Silne poparcie.

W Gdyni jest do przejęcia skład z kapeluszami damskimi za cenę 6.500 zł wraz z urządzeniem. Żydzi chcą tę placówkę wykupić.

Groźne zażydzenie przemysłu i handlu na Śląsku

Walka o odżydzenie naszego przemysłu i handlu musi być podjęta przez cały naród. Musimy żydów usunąć z naszego życia gospodarczego i wytrącić im z ręki broń najważniejsza — pieniądz.

Dopóki bowiem żyd będzie cuchnął w naszym przemyśle i handlu — będziemy zawsze wobec niego bezsilni.

Bojkot żydów i wszystkiego co żydowskie, walka i wypieranie ich naszą własną pracą i energią z zajmowanych przez nich stanowisk, to jedno z najważniejszych zadań naszych.

A że ten wielki, wspólny wysiłek narodu musi być podjęty natychmiast, wskażą nam fakty, podające stan zażydzenia przemysłu i handlu na Śląsku i Zagłębiu Dąbrowskim.

Zrozumiałym wówczas będzie również list żyda, który podaliśmy w numerze „Potęgi Polski bez żydów" na dzień 10 stycznia br. Nr 2.

Handel w miastach opanowany jest przez żydów (np. w Katowicach więcej niż 60 proc. handlu jest w rękach żydowskich).

Przemysł nie może poszczycić się lepszą sytuacją. Cały szereg drobnych przedsiębiorstw opanowany jest przez żydów, a w wielu przedsiębiorstwach chrześcijańskich i państwowych na stanowiskach kierowniczych są żydzi.

„Wspólnota interesów", koncern największy w Polsce, zatrudniający z górą 25 tys. robotników o olbrzymim majątku, przewyższającym budżet naszego państwa, za jednego z naczelnych dyrektorów ma żyda, Radowskiego (przedtem Rapaporta). Kierownikiem handlowym tego koncernu t. zw. „Polskiego Eksportu Żelaza" jest żyd Lucjan Horowitz, a dyrektorem naczelnym organizacji i sprzedaży węgla t. zw. „Progress" jest żyd Golde.

Drugi wielki koncern Zagłębia „Modrzejów — Hantke" oparty jest głównie na kapitale żyda Toeplitza. Naczelnym dyrektorem wszystkich hut jest żyd z pochodzenia Landau. Wpływ wielki na tym koncernie mają dwaj z nazwisk „czyści aryjczycy": Graczyński i Zakrzewski (ich „szlachetne" nazwiska rodowe brzmią: Spilrein i Zaks). Towarzystwem Zarządu są Furstenbergi, Gutmani i inne „owieczki" z narodu wybranego.

„Huta Pokój", koncern w 51% rządowy, ma również „podporę" w Izraelu. Jedno z kierowniczych stanowisk zajmuje np. inż. Majde.

Fryderyk Gieszyński, żyd z pochodzia jest naczelnym dyrektorem huty „Ferrum", jedynej w Polsce fabryki rur.

W koncernie „Robur", prezesem jest p. Falter a jego prawą ręką potrzebuje sobie być dyr. Kramsztyk.

Faktycznym właścicielem spółki akc. „Giesche" jest słynny Harriman z Ameryki, a wielką figurą w hutnictwie cynkowym jest dr. Alberg.

Syndykat Polskich Hut Żelaznych w Katowicach jest żerowiskiem dla żydostwa.

Po przedstawieniu tych faktów widzimy jak mocno zagrożony jest nasz ciężki przemysł a tym samym i zdolność obronna naszego państwa. Widzimy, ile pieniędzy polskich ginie w kieszeni żydowskiej, a nasze pieniądze w ręku żyda stają się groźną dla nas bronią.

Musimy walczyć i zwyciężyć wszystkie tajne i jawne siły, umożliwiające żydom zajmowanie tak odpowiedzialnych i ważnych stanowisk.

Myśleli, że ich nie obowiązuje

W Anglii weszła w życie ustawa o zakazie noszenia mundurów partyjnych.

Domagali jej się gwałtownie komuniści przeciwko faszystom sir Mosleya.

Wielkie jednak było zdumienie członków niezależnej partii socjalistycznej, odłamu komunistycznej partii angielskiej, kiedy policja przystąpiła do rozmundurowania ich z czerwonych bluz i koszul. Intrygi ich i ataki zwróciły się przeciwko nim samym. Przypuszczali, że ustawa wykonana będzie tylko w stosunku do faszystów.

Żydzi największym nieszczęściem Polski!

Czy tak być powinno?

Względy dla żydowskich dzieci w polskim gimnazjum

Jeden z naszych czytelników ze Świecia n/Wisłą pisze nam:

Państwowe koedukacyjne gimnazjum w Świeciu ma w liczbie swych około 300 uczni, aż jednego ucznia żyda; jest to syn właściciela nieruchomości przy ul. Klasztornej i właściciela składu bławatów jak i handlu skór, Camnitzera, człowieka zamożnego, którego doprawdy stać na opłaty szkolne, jeżeli chce by jego syn uczęszczał do gimnazjum. I ten właśnie zamożny żydek doznał niebywałych względów rady pedagogicznej w formie poważnej obniżki czesnego. Nic dziwnego, że kiedy ostatnio wieść o takim wyróżnieniu wyszła na jaw, powstało słuszne oburzenie rodziców uboższych, często sobie od ust odejmujących, by móc opłacić czesne i umożliwić swemu dziecku ukończenie szkoły. Oburzenie jest tym większe, że czy w Świeciu, czy w powiecie stosunkowo nie wiele jest żydów.

Godnym podkreślenia jest fakt, że uczniowie tej klasy, do której uczęszcza żyd Camnitzer, rozpoczęli jego bojkot, przez wystąpienie z kółka literackiego, do którego i on należał.

Nie będziemy tu poruszać faktu że jeden z nauczycieli gimnazjum ma mieszkanie w domu owego żyda, chociaż wcale nie tak trudno w Świeciu o mieszkanie u właściciela Polaka. Nie będziemy też rozwodzić się nad tym, że żona dyrektora kupuje u owego żyda, bo społeczeństwo samo te rzeczy odpowiednio traktuje, ale nie możemy wyjść z podziwienia, że wśród grona nauczycielskiego gimnazjum nie znalazł się nikt, który by czy to przeciwstawił się takiej uchwale rady pedagogicznej, lub też zwrócił uwagę na jej skutki, na niepotrzebny rozgłos, który napewno nie przynosi chluby miejscowemu gimnazjum.

Jeżeli więc do tego dopuszczono, że żydek cieszy się względami to nic dziwnego, że mamy dziś zrozumiałe oburzenie nie tylko wśród młodzieży, ale i starszego obywatelstwa i że rzeczy te porusza się publicznie jako osobliwe w swoim rodzaju na całym Pomorzu.

Fakt ten, oburzający w swej istocie musi spotkać się z należytą reakcją ze strony społeczeństwa polskiego.

Polskie gimnazja są dla polskich dzieci; i im tylko powinny być przyznawane ulgi w opłatach.

Żydzi mają swoje, żydowskie gimnazja. Tam niech kształcą swoich potomków!

Lichwiarze żydowscy gardzą bilonem

Charakterystyczny wypadek bezczelności żydowskich lichwiarzy zaszedł ostatnio w Kętach.

Do żydowskiej hurtowni Juliusza Grossa przyszedł uczeń piekarski celem zakupienia drożdży do pieczywa. Należność chciał uiścić drobnym, 5 i 10 groszowym bilonem.

Żyd, ujrzawszy drobny bilon, odezwał się z oburzeniem: **„za śmieci towaru nie dam“** i faktycznie pieniędzy nie odebrał.

Fakt ten świadczy najlepiej o tym, do jakiego stopnia posunęła się już bezczelność żydowska. Drogą lichwy i wyzysku napełnili sobie pieniędzmi polskimi własne kieszenie tak dalece, że już im na nich wiele nie zależy. Wybierają między banknotami, a bilonem!

Ale bliski już czas, gdy i jedno i drugie będą musieli zostawić w kraju, a sami z Polski się wynieść!

Emigracja żydów z Polski

Istniejące w Warszawie centralne biuro żydowskiego towarzystwa emigracyjnego „Jeas“ ogłosiło niedawno wyniki swej akcji w ciągu ostatnich lat 15 (1921—1936).

Z cyfr, podanych przez wspomniane biuro widać najlepiej, jak mało kwapią się żydzi do opuszczania granic Polski, jak nikły jest procent emigrantów żydowskich.

W ciągu bowiem ostatniego piętnastolecia wyemigrowało z Polski tylko 362 000 żydów. Z tego do Stanów Zjednoczonych 166 000, do „ziemi obiecanej“ — Palestyny 95 000, do Ameryki Południowej 66 000, do innych krajów 35 000.

Jakże to nikły procent w stosunku do żyjącej jeszcze w Polsce czteromilionowej masy żydostwa! Nawet nie 10 procent!

Na marginesie tego sprawozdania o żydowskiej emigracji nasuwa się nam jeszcze jedna uwaga. Dlaczego „Jeas“ nie podał naprzykład danych liczbowych o żydowskiej imigracji do Polski, o najeździe naszego kraju przez pejsatych żydłaków. Pamiętamy przecież jeszcze ! dziś wypadki masowego nadawania obywatelstwa polskiego setkom tysięcy uciekinierów żydowskich z Rosji i Niemiec. Czemu się o tym nie pisze?

Zdaje się nam, że gdyby zestawiono liczbę żydowskich emigrantów z Polski z ilością tych żydów, którzy w ostatnich 15 latach do Polski przywędrowali to wynik byłby bardzo a bardzo ciekawy. Liczba przybyszów znacznie przewyższyłaby liczbę żydowskich wychodźców.

I co tu mówić o żydowskiej emigracji! Te kilkadziesiąt tysięcy to kropla w morzu żydostwa w Polsce! A tymczasem ilość tych żydów, zamiast maleć, ciągle wzrasta.

Żydzi bojkotują Polaków!

„Potęga Polski bez żydów“ doprowadza żydów do wściekłości

Od czasu ukazania się w Brodach naszego tygodnika „Potęga bez żydów“, żydzi wpadli w niepohamowaną wściekłość i postanowili solidarnie bojkotować wszystkie polskie przedsiębiorstwa handlowe, dokąd poprzednio masowo uczęszczali (restauracje, hotele, lokale rozrywkowe itp.)

„Bojkot“ żydowski został przeprowadzony także i w noc sylwestrową! Żydzi nie wzięli udziału w żadnej zabawie, podczas gdy w latach ubiegłych było ich wszędzie pełno. Ale raz przynajmniej Polacy odetchnęli. Nie potrzebowali z trudem znosić przykrego towarzystwa żydowskich gudłajów.

„Bojkotu“ żydowskiego społeczeństwo polskie się nie boi! Odpowie nań jeszcze skuteczniejszym bojkotem składów i lokalów żydowskich!

Smutne tylko i pożałowania godne, że w takich warunkach znajdują się jeszcze Polacy, niegodni tego imienia, którzy zdradzają interesy Narodu Polskiego, robiąc wszystkie swoje zakupy u żydów Furmana, Safira i Weinstocka!

„Goje“ ci to przeważnie wyżsi urzędnicy państwowi!

Tak już są zżydziali, tak mało na walkę Polaków z zalewem żydowski wrażliwi.

Hańba im!

Żydzi w dowcipach

Żydowskie „pociechy“.

Dzieci bawią się w ogrodzie. Do zabawy służą gwoździe i młotek.

— Zostaw młotek, Morycku, możesz się uderzyć w palce!

— Nie, mamusiu, gwoździe trzyma Jojne od sąsiadów!

W szkole.

Nauczyciel: „Hosenduft, twoje wypracowanie o psie jest słowo w słowo takie same jak brata twego“.

Uczeń: „Nu, bo to jest ten sam pies, panie profesorze“.

Zwycięska walka z żydami w Małopolsce

W Małopolsce rozwija się coraz bardziej narodowy ruch gospodarczy. W miastach i miasteczkach, powstają dziesiątki sklepów polskich, które ściśle przestrzegają zasady zaopatrywania się w towary w hurtowniach polskich.

Najpoważniejszym bodaj wydarzeniem o charakterze propagandowym i gospodarczym była na terenie Lwowa, przedświąteczna „technicka sprzedaż ryb“.

Studenci politechniki lwowskiej pragnąc z jednej strony umożliwić polskim hodowcom ryb ominięcie żydowskiego pośrednika, z drugiej zaś pobudzić polskie społeczeństwo do handlu, w każdej formie, podjęli się rozsprzedaży detalicznej ryb. W 15 punktach miasta przy kadziach z rybami z zakasanymi rękawami w czapkach akademickich obsługiwali klientów. Przez trzy dni kadzie były oblężone. Publiczność polska pomagała studentom jak mogła. Nie obeszło się bez prób prowokacji ze strony żydów.

W rezultacie jednak około 30 tysięcy zł zostało wyrwanych z rąk żydowskich.

Żyd bluźnierca skazany na rok więzienia

Warszawski Sąd Okręgowy ogłosił wyrok w procesie adw. Litauera, orkarżonego o bluźnierstwo.

Żyd, adwokat Litauer, który podał się jako bezwyznaniowiec, jest tłumaczem dzieła francuskiego pisarza Couchond'a pt. „Tajemnica Jezusa“.

Tłumaczenie to zostało opublikowane na łamach „Wolnomyślicie-la Polskiego“ i spotkało się z energicznym protestem OO Paulinów z Częstochowy.

Żyd został uznanym przez Sąd winnym bluźnierstwa i obelżywych słów o Jezusie Chrystusie i skazany został na 1 rok więzienia bez zawieszenia. Litauer zapowiedział apelację.

Żydowski adwokat znany jest oddawna z uporczywej walki z religią i Kościołem Katolickim. W motywach wyroku Sąd podkreślił, że jako członek palestry, człowiek o wyższym poziomie umysłowym, zamiast ułatwiać, utrudniał pracę sądom polskim.

Żydzi, jak z tego widać, po to tylko opanowują adwokaturę, żeby na tych stanowiskach szerzyć zamieszanie, zło i zniszczenie moralne narodu.

Prenumerata pocztowa:
kwartalnie zł 1,35, półrocznie zł 2,70, rocznie zł. 5,40
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów, lub odszkodowania.

Adres Redakcji i Administracji
Poznań, ul. Stroma 27 m. 5 — telefon 65-55
Nr. kartoteki pocztowej Pozn ń l. 117. Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Redakcja udziela odpowiedzi na łamach pisma. Redaktor przyjmuje codzień z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12 — 13.

Ogłoszenia na stronie 4 łamowej 20 groszy od 1 łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% drożej. **Drobne** ogłoszenia (najwyżej 50 słów, w tem 7 nagłówkowych): słowo nagłówkowe 15 gr., każde dalsze słowo 10 gr. Ogłoszenia do numeru przyjmuje się do wtorku godz. 10.

Wydawca: Wydawnictwo „Znicz“, Poznań. CZCIONKAMI DRUKARNI TECHNICZNEJ W POZNANIU TEL. 22-40 Redaktor odpow.: Janusz Patalong, Poznań.